

ISSN 1426-0042



# ECHO

 **PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE**  
NR 4 (41) KWIECIEŃ 1998 ROK CENA 1 zł



K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I

## Wesołych Świąt



## W numerze:

- Budżet Gminy Końskowola na 1998 rok
- Co słycać w oświacie?
- Rozmowa z Panią Kazimierą Walczak
- Sięgnijmy do korzeni
- Kwietniowe rozmaitości

## PRZYSŁOWIA NA KWIECIEŃ

Kwiecień ziemię ożywia, krew w człowieku mnoży;  
dobra rzecz, kto się wtenczas purgować przyłoży.

Ile dni przed świętym Wojciechem kukułka się odezwie  
albo żaba zaskrzeczy, tyle dni po świętym Wojciechu  
będzie zimno.

Gdy w końcu kwietnia deszcz porosi, błogostawieństwo  
polom ponosi.

Na Marka człek bez koszuli, a w Ogrodników do pieca  
się tuli.

## KWIETNIOWI SOLENIZANCI

**Marzena (26)** - imię żeńskie, które jest prawdopodobnie zrodziła postacią imienia Małgorzata. Wskazują na to zapisy w średniowiecznych źródłach polskich, w 1265 roku poświadczono jako Marzena. W Polsce zyskuje popularność w okresie po drugiej wojnie światowej. Marzena ma otwartą naturę i jest urocza w obęściu. Żyje szybko i wesoło, ale wie, czego chce, choć miewa czasem zwariowane pomysły. Życie płata jej często złośliwe figle, bywa łakoma i kapryśna. Nad wyraz kochliwa!

**Jarosław (25)** - słowiańskie imię męskie, złożone z dwóch członów Jar - surowy, ostry oraz sław - okryty sławą. W źródłach polskich podświadomie od XIII wieku. Wcześniej występowało w Czechach i na Rusi. Popularność tego imienia w Polsce wzrosła w związku z nawrotem do imion słowiańskich od XIX w. Imię to nosili m.in. książę opolski Jarosław, syn Bolesława Wysokiego, arcybiskup gnieźnieński i doradca Władysława Łokietka oraz znany pisarz i poeta Jarosław Iwaszkiewicz.

Mężczyzna noszący to imię jest bardzo łagodny i spokojny. Posiada zdolności matematyczne oraz zamiłowanie do komputerów. Jako partner jest zdecydowany, ale bardzo liczy się z opinią partnerki.

### REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Elżbieta Wolska, Teresa Dymek, Bożena Rybaniec

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny "Wisła" ul. Rybacka 2,  
24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel. 081 8874964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

## Poezja ludowa kwiecień

wiosna - przez pola idzie ciepły kwiecień

przed nim i za nim w krąg dzwonią skowronki

na dachu biały bocian kosę klepie

zaraz na niebo ruszy kosić słońce

zdumienie świata spogląda na siebie

nijak nie może dociec wymiarkować

dlaczego ziemia czerni się hen w niebie

a niebo jasne kwitnie w czarnych rolach

do ramion pługów przyrośnięci chlapi

krają a krają swe długie zagony

pod niebem pełnym słońca i tęsknoty

pośród dróg strojnych w wierzby brzozy klony

\*\*\*\*\*

## niebieski gospodarz

w wielkanocne rano

obchodził chrystus wiosenne zasiewy

z miedzi

z dróg rozstajnych

przyglądał się wschodzącym owsom

jęczmieniom

klaniały się nisko wschodzące roślinki

z rosnącym na ustach śpiewem

jego stopom

uśmiechniętej twarzy

błogostawiającym dłoniom

a kiedy dzwony się ozwały

dzwony z wieży na rezurekcję

cudownie zmienił swe szaty białe

na szarą chłopską kapotę

i razem z wieśniaczymi gromadami

z bijącym radośnie sercem

podążył ku kościołowi

ciężkim

strudzonym

oracza krokiem

Jan Pocek

## WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

### Budżet Gminy Końskowola na 1998 rok

Rada Gminy Końskowola na sesji w dniu 12 marca br. podjęła uchwałę w sprawie budżetu gminy na 1998 rok. Przedstawia się ona następująco:

#### DOCHODY

Dochody budżetu gminy zostały skalkulowane w oparciu o podjęte uchwały w dniu 18 grudnia 1997 r. w sprawie stawek podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych, podatku od posiadania psów, opłaty targowej i administracyjnej oraz ceny żyta przyjętej od podatku rolnego na rok 1998 na poziomie 35,00 zł za 1q co stanowi 87,50 zł z 1 ha przeliczeniowego, więcej o 10,- zł w stosunku do roku 1997. Uchwał w sprawie opłat za wodę i ścieki, za pobyt dziecka w przedszkolu oraz bazowych stawek czynszu regulowanego za najem lokali mieszkalnych. Dotacje na zadania zlecone przyjęto w oparciu o wytyczne z Urzędu Wojewódzkiego, a subwencje z Ministerstwa Finansów.

Pozostałe dochody zostały przeliczone wskaźnikiem wzrostu w stosunku do wykonania roku 1997. Ogółem dochody budżetowe na rok 1998 stanowią kwotę 6.501.169 zł., z tego:

- dochody własne	1.671.151 - 25,7%
- subwencje	3.094.667 - 47,6%
- udziały w podatkach	1.277.000 - 19,6%
- zadania zlecone	453.999 - 7,0%
- inne dotacje	4.352 - 0,1%

#### WYDATKI

Wydatki budżetu na rok 1998 stanowią kwotę 6.560.950 zł i przewyższają dochody o 59.781 zł. Powstały niedobór budżetowy znajduje pokrycie w wolnych środkach budżetowych na dzień 1.01.1998 r. Budżet roku 1998 uwzględnia przypadające do spłaty raty od zaciągniętych pożyczek i kredytu oraz zabezpieczenie na ewentualną spłatę odsetek od udzielonych poręczeń dla Społecznych Komitetów Budowy Kanalizacji wsi Rudy i Końskowola, ogółem w wysokości 200.000 zł.

Zobowiązania z roku 1997 z tytułu zrealizowanej inwestycji, budowa kanalizacji II etap oraz odtworzenia zniszczonej drogi we wsi Rudy stanowią kwotę 861.000 zł. Sumy te zdecydowanie ograniczyły możliwości inwestycyjne w roku 1998 i w dużej mierze niezbędne wydatki podstawowe zapewniające realizację bieżących zadań gminy.

Zgodnie z wytycznymi przyjęto do budżetu wzrost wynagrodzeń we wszystkich jednostkach organizacyjnych gminy o 13% od 1.04.98 r. Możliwość kontynuowania poszczególnych zadań inwestycyjnych istnieje w ramach środków finansowych zgromadzonych na ich kontach. Dotacje z budżetu gminy oraz pożyczka z WFOS i GW - przekazana na nasze konto 31.12.1997 r. - przeznaczają się na spłatę zobowiązań dotyczących zadania budowa kanalizacji II etap.

Jedynym nowym zadaniem jest wykonanie sieci wodociągowej o długości 224 mb i przyłączy o długości 187 mb obejmującego ul. Krzywą w Końskowoli. Łączny koszt robót budowlano-montażowych ca 34.000 zł. Inwestycja ta była wielokrotnie odkładana pomimo gotowych planów budowy i spełnienia innych wymogów w tym temacie.

#### Wydatki bieżące

Rolnictwo	172.000 w tym:
- konserwacja rowów melioracyjnych nieobjętych działalnością RZSW	6.000
- wynagrodzenie konserwatora i elektryka wodociągów wraz z pochodnymi od plac i ZFSS	39.804

- prowizja za bloki miejsca pochodzenia zwierząt oraz za pobór wody	4.000
- zakup środków BHP i odzieży ochronnej	800
- zakup materiałów do remontu wodociągów	5.796
- delegacje i ryczałt samochodowy	1.100
- energia elektryczna i dostawa wody	65.000
- usługi za remonty sprzętów, wynajem sprzętu	7.000
- prasa dla sołtysów	300
- badania SANEPID, dozór techniczny, opłaty za korzystanie z wód i kopalni	2.200

#### Leśnictwo

- zakup paszy dla zwierząt leśnych	220
<b>Transport 442.182 z tego:</b>	
- zakup materiałów do remontów dróg	30.000
- usługi sprzętu, odbudowa drogi we wsi Rudy, /zapłata za drogę Rudy remontów w 1997 r./	412.182

#### Gospodarka komunalna 130.000 w tym:

- wywóz nieczystości z pojemników - 15.000	
- utrzymanie zieleni /plan zadrzewienia gminy, zakup paliwa do kosiarki, drzew i krzewów, zalesienia	1.000
- likwidacja dzikich wysypisk, organiz. konkursów	15.000
- ulice i place /opracowanie dokumentacji osiedla przy cmentarzy, bieżące utrzymanie/	20.000
- oświetlenie uliczne i konserwacja oświetlenia	80.000

/zapewniono środki na I półrocze 1998 dalsze zabezpieczenie w zależności od zmian w budżecie/

#### Na gospodarkę mieszkaniową oraz niematerialne usługi komunalne przeznaczają się

593.935 z tego:

- utrzymanie straży pożarnych z przeznaczeniem na zabezpieczenie sprawności sprzętu pożarniczego, zapłata kierowcom OSP i komendantowi straży, ubezpieczenia pojazdów i NN, paliwo oraz drobne naprawy strażnic	50.000
- opracowania geodezyjne i ich aktualizacja, aktualizacja map sytuacyjno-wysokościowych na cele projektowe kanału burzowego i wodociągu ul. Kurowska, przygotowanie do prac nad studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego	50.000
- gospodarka gruntami i nieruchomościami rozgraniczenia i szacunek działek Chrzążów, rozgraniczenia działek szkolnych Skowieszyn, koszty wyceny rzeczoznawców,	5.000
- koszty odprowadzania ścieków i energii na przepom.	81.000
- grobownictwo wojenne (zadania zlecone)	1.000
- remonty mieszkań komunalnych, inne	6.735
- kolektor sanitarny Końskowola w tym: zobowiązanie	400.000

#### Oświata i wychowanie 2.994.600

w tym subwencja oświatowa - 2.548.018 udział gminy	446.582
- wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, ZFSS	2.621.300
- pozostałe prawie niezbędne wydatki na utrzymanie szkół, świetlic dziecięcych, przedszkoli „0“	373.300

#### DOTACJE dla zakładów budżetowych 655.000 w tym:

- Przedszkola	420.000
- GOK i Biblioteki	235.000

#### Pozostałe dotacje

36.000 w tym:	
- MZK Puławy, opłata do utrzymania linii 6 i 10	35.000
- Izba Wyrzeźwiń	1.000

#### Ochrona zdrowia 10.000 z tego:

- to zabezpieczenie środków na zobowiązania z tytułu remontu budynku GOZ w 1997 r., o ile zostanie	4.000
--	-------

przynana dotacja z Europejskiego Funduszu na ten cel, wówczas kwota ta zostanie przeznaczona na zakup materiałów stomatologicznych do szkół.  
- przeciwdziałanie alkoholizmowi /opinie o uzależnieniu od alkoholu, posiedzenia komisji, przesyłki, szkolenia, prelekcje/ 6.000

**Opieka Społeczna** 588.363 w tym:  
**zadania zlecone** 391.700  
obejmują zasilki i pomoc w naturze 218.600  
utrzymanie GOSP 101.900  
usługi opiekuńcze 30.000  
zasilki rodzinne i pielęgn. 41.200  
**zadania własne** 196.663  
- zasilki i pomoc w naturze oraz dożywianie w tym dla rodzin alkoholików 69.000  
- usługi opiekuńcze 15.000  
- utrzymanie GOSP 74.211  
- utrzymanie karetki i kierowcy 20.600  
wypłata dodatków mieszkaniowych UG 13.500  
dofinansowanie wypłat dod. mieszk. UW 4.352

**Na kulturę fizyczną i sport** 27.000  
z tego przeznacza się na:  
- sport w szkole /z wpłat za punkty alkohol./ 3.000  
- działalność LZS „Powiślak” /częściowo jw./ 20.000  
- utrzymanie stadionu 4.000

**Różna działalność** 10.600  
- zabezpieczenie środków na akcję „Bezpieczna droga” 3.110  
- obrona cywilna (zadania zlecone) 100  
- utrzymanie rodzin z Kazachstanu 3.000  
- dożynki gminne, promocja gminy 3.390

**Administracja państwowa**  
są to środki na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej 59.949

- wynagrodzenia osobowe i pochodne 58.390  
- wydatki rzeczowe; zakup materiałów biurowych, szkolenia, przesyłki pocztowe, spotkania małżeństw z okazji jubileuszu 50-lecia 1.559

**Rady gmin** 32.900  
- wypłata diet radnym, członkom komisji, ryczałt przewodniczącego, zakup materiałów itp.

**Administracja samorządowa** 698.575 z tego:  
- wynagrodzenia osobowe i pochodne, odpis na ZFSS 579.480  
- prowizja sołtysom 27.000  
- materiały biurowe, środki czystości, prasa, delegacje, energia elektryczna i gaz, fundusz reprezentacyjny, naprawa sprzętu biurowego, opłaty pocztowe, telefoniczne, prowizja bankowa i szkolenia pracownicze, zwrot przejazdów sołtysów, opłaty /bardzo znaczne ograniczenie wydatków, w stosunku do roku 1997 stanowi to 94,3% 92.095

**Składka na Lubelski Sejmik Samorządowy** - 9.576 przyrost do roku 1997 - 19,5%

**Finanse** spłata odsetek od kredytu i pożyczek 70.000

**W rezerwie ogólnej** pozostawiono 30.000 stanowi to 0,46% wydatków

Prowadzenie zadań zleconych przez Krajowe Biuro Wyborcze 1.250

**Zadłużenia gminy** z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek na dzień 31.12.1997 r. stanowi 933.360 zł z tego pozostało do wykorzystania w roku 1998 200.000 zł. Stanowi to 14,36% dochodów roku 1998. Obciążenie spłat rat w stosunku do dochodów stanowi 3,08% jest to kwota do spłaty 200.000 zł w roku bieżącym.

L.p.	Nazwa zadania inwestycyjnego	rok rozpocz. planow. termin zakończ.	Wielokość nakładów zrealizow. dotychczas	Nakłady planowane na 1998 r.	Z tego		
					Dotacje z budżetu gminy	Kredyt pożyczk.	Stan konta na 31.12.97r.
	OGÓŁEM	X	1.217.623	671.902	240.000	200.000	191.902
1	OSP Młynki	1991 1998	58.377	19.611	-	-	19.611
2	Przedszkole Pożóg i OSP	1992 1999	62.781	22.347	-	-	22.347
3	OSP Opoka	1993 1999	23.626	32.098	-	-	32.098
4	Kanalizacja II etap	1997 1998	821.490	429.759	200.000	200.000	29.759
5	Budowa drogi Las Stocki	1997 1999	114.779	53.750	-	-	53.750
6	Budowa drogi Stara Wieś Różana	1996 1999	115.483	6.623	-	-	6.623
7	Wodociąg Wronów	1997 1998	20.907	16.679	-	-	16.679
8	Wodociąg ul. Krzywa	1998 1998	-	40.000	40.000	-	-
9	Zakupy inwestycyjne	1996 1998	-	2.017	-	-	2.017
10	Plac zabaw k/przedszkola	1997 1998	-	9.018	-	-	9.018

## CO SŁYCHAĆ W OŚWIACIE

# W Skowieszynie konkursy i turnieje

Tym razem odwiedzamy Szkołę Podstawową w Skowieszynie i okazuje się, że słycać tu wiele ciekawych rzeczy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że szkole tej nadano imię Adama Chmielowskiego. Dokonała tego Rada Gminy Końskowola na sesji w dniu 12 marca br. uchwałą Nr XLI/237/98. Patron szkoły to - patriota, artysta, ojciec ubogich i święty Brat Albert. Uroczysty akt nadania imienia szkole będzie miał miejsce, zdaniem pani dyrektor Lucyny Lewtak, w październiku, gdy szkoła zdobędzie fundusz na sztandar. Wtedy przybliżymy również na łamach „Echa” sylwetkę patrona.

Natomiast obecnie uczniowie szkoły zaangażowani są mocno w konkursy. W marcu miał tu miejsce III Turniej Wiedzy o Skowieszynie, w finale którego wzięło udział 20 uczniów z klas V-VIII. Pytania turnieju obejmowały bardzo rozległy okres, bo od czasów kiedy po raz pierwszy pojawiła się nazwa Skowieszyn po dzień dzisiejszy. Były bardzo drobiazgowe, ale jednocześnie bardzo ciekawe. Dla przykładu przeczytam kilka pytań i odpowiedzi:  
- W czasach czyjego panowania w Polsce pojawiła się po raz pierwszy nazwa Skowieszyn?

Odp. W czasach panowania księcia Bolesława Wstydlwego.  
- Jak nazywała się kobieta - rozbójnik, władająca zamkiem w Bochońcu, z której rozkazu rabusie nękali Skowieszyn?  
Odp. Katarzyna Oleśnicka  
- Komu i za ile, w 1472 roku Sławomir Swiemir sprzedał część Skowieszyna?  
Odp. Janowi Konińskiemu za 40 grzywien i konia.  
- Jak nazywał się herb rodziny Skowieskich? Opisz jak wyglądał.

Odp. Rawicz (Rawa): panna siedząca na niedźwiedziu.  
- Jaki los spotkał Skowieszyn po upadku powstania listopadowego?  
Odp. Wojska carskie spaliły część wsi, przestała istnieć także szkoła.

- Kto spalił 1 sierpnia 1705 roku Skowieszyn?  
Odp. Wojska szwedzkie Karola XII.  
- Jakie nieszczęście spotkało wieś po potopie szwedzkim w latach 1708-1715?  
Odp. Epidemia dżumy i głodu.

Zdaniem jury złożonego z przedstawicieli: Zarządu Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, Oddziału PTTK w Kazimierzu Dolnym, Urzędu Gminy w Końskowoli oraz redakcji „Echa” poziom wiedzy uczniów na temat historii Skowieszyna jest wysoki. Jest to niewątpliwie zasługa nauczyciela historii i opiekuna Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego oraz organizatora Turnieju w jednej osobie p. Roberta Ocha.

Tego samego dnia nastąpiło rozstrzygnięcie ogłoszonego dużo



Uczestnicy Turnieju, na dole zdjęcia widoczne nagrodzone i wyróżnione modele zamków



Moment wręczenia nagród i dyplomów

wcześniej konkursu wśród uczniów klasy IV na model średniowiecznego zamku. Spośród 13 modeli dwa nagrodzono, a cztery wyróżniono. Oczywiście nagrodami w obydwu konkursach były książki.

Mieliśmy okazję być świadkami pierwszej publicznej prezentacji wierszy o Skowieszynie, które powstały w ramach kolejnego konkursu. Recytowali sami autorzy, a są to uczniowie VI klasy. Jako płon pokonkursowy został wydany tomik „Wiersze o Skowieszynie” we współpracy z Muzeum Oświaty w Puławach. We wstępie do tomiku czytamy wypowiedź p. Roberta Ocha:

*Ojczyzna! Niby wszystko jasne, a jednak dla każdego z nas Ojczyzna to suma własnych, indywidualnych odczuć, wspomnień, oczekiwań, planów i nadziei. Może być nią matka pochylona w ogródku w powodzi kwiatów, ojciec klepiący kosę w nadszycym ciepłym czerwcowym wieczorze, dom rodzinny z kwiatami w oknach, z podłogą umytą przez matkę, modlitwa wieczorna, białe bociany w gnieździe, krzyże i figury przydrożne, szkoła, nauczyciele, pieczenie ziemniaków w ognisku na polu... Dla każdego z nas Ojczyzna to także miejsce urodzenia. Stefan Żeromski w powieści „Przedwiośnie” dostrzegł to pisząc: „Każdy z nas ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest ojczyzna duszy!”*

*Dostrzegli to też uczniowie klasy IV - autorzy prezentowanych w zbiorku wierszy. Każdy z nich patrzy na swoją miejscowość inaczej, ale każdy dostrzega jej piękno na swój indywidualny sposób, który przelał na papier. I taki też był cel konkursu.*

A oto jeden z wierszy zawartych w tomiku, jego autorem jest Michał Lucjanek:

Piękna nasza wioska cała  
A tu rzeczka, a tam skała  
Wszędzie widać krzewów wiele  
To o wiosce świadczy wiele  
Jeden robi przez drugiego  
By osiągnąć coś nowego  
Wiele starań poczyniono  
I telefon założono  
W naszej wiosce jest też szkoła  
Widna, czysta i wesoła  
Każdy uczeń robi wiele  
By cieszyli się nauczyciele  
Dawno, dawno temu w Skowieszynie  
Stał też wiatrak na wyżynie  
Wszyscy chłopcy szli do niego  
By chleb upiec mieli z czego  
Teraz wszystko się zmieniło  
Wiatrak zniknął, chleba jednak nie ubyło.

Wizytę w szkole złożyła Bożenna Furtak



Wyniki badań przeprowadzonych przez Puławskie Centrum Trzeźwości i Promocji Zdrowego Stylu Życia w szkołach podstawowych na terenie Gminy Końskowola.

## Program „NOE“

Puławskie Centrum Trzeźwości i Promocji Zdrowego Stylu Życia działa na rzecz ozdrowienia moralnego i psychicznego osób nadużywających alkoholu i ich rodzin. Propaguje w społeczeństwie zdrowy styl życia jako sposób przeciwstawienia się patologiom społecznym. Jednym z głównych celów jakie stawia sobie Centrum jest kształcenie indywidualne i grupowe w zakresie norm etyczno-moralnych oraz propagowanie idei trzeźwości, szczególnie wśród młodzieży.

W czerwcu ubiegłego roku Rada Gminy Końskowola uchwaliła „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych“. Punkt piąty tego programu mówi o prowadzeniu profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej dla dzieci i młodzieży. Właśnie w ramach realizacji tegoż, na zlecenie Rady Gminy, Puławskie Centrum Trzeźwości objęło Programem Profilaktycznym „NOE“ uczniów ze Szkół Podstawowych w Końskowoli, Chrzążach, Pożogu i Skowieszynie. Ogółem w programie uczestniczyło 172 dzieci z klas VII i VIII, w tym 75 dziewcząt i 97 chłopców.

W ramach „NOE“ młodzież każdej ze szkół odbyła kilkugodzinne spotkanie z przedstawicielem Centrum. W trakcie tych spotkań mówiono o problemie alkoholizmu, chorobie alkoholowej oraz o sposobie wychodzenia z niej. Młodzież uczestniczyła w nich czynnie np. odgrywała trening twardego „NIE“. Ten mityng składał się z trzech elementów o nazwach: Prawda, Miłość, Wolność. W pierwszym obalano mit, iż wszyscy chcą pić, w drugim mówiono o zabijaniu radości i miłości. Tematem trzeciej części było prawo do życia w trzeźwym społeczeństwie.

## Zarząd GZERI informuje Nowe przepisy orzecznicze

Najważniejszym tematem dotyczącym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podejmowanym ostatnio przez środki masowego przekazu są wprowadzone od 1 września 1997 roku zmiany w zasadach przyznawania rent i postępowaniu orzeczniczo-lekarskim.

Nowe przepisy wywołały niepokój wielu rencistów obawiających się, że zostanie im odebrane prawo do świadczeń.

Jacek Wociński

Na ten temat w licznych wywiadach radiu i telewizji, a także prasie - wypowiedziała się prezes Anna Bańkowska.

Wyjaśniając wątpliwości i nieporozumienia pracy ZUS i inni pracownicy Zakładu kładli nacisk na fakt, że:

\* znowelizowane przepisy zastępują pojęcie „inwalidztwa“ pojęciem „niezdolność do pracy“, co nie oznacza „likwidacji“ grup inwalidzkich oraz odbierania rent,

\* osoby uprzednio zaliczone do I i II

Na początku spotkań wśród młodzieży zostały przeprowadzone badania metodą ankiety. W wyniku badań czytamy, iż 162 dzieci spośród 172 ankietowanych pierwszy kontakt z alkoholem miało w bardzo wczesnym okresie swego życia. Ośmioro z nich próbowało alkohol w wieku 7 lat, 30 w wieku 10 lat, 28 w 13-tym roku życia. Tylko dziesięcioro dzieci do tej pory nie spożywało alkoholu. Średni wiek inicjacji alkoholowej ustalono na 10 lat, u dziewcząt - 11,7 lat, a u chłopców - 8,8 lat. Większość dzieci nie pamięta rodzaju spożywanego alkoholu, natomiast ci którzy pamiętają wymieniają najczęściej piwo, szampana i tanie wino. Miejscem, w którym dzieci piły alkohol w ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem jest dom, wymienia go 42% ankietowanych oraz koledzy (25%). Aż trudno w to uwierzyć, ale zdarzyły się w tej grupie przypadki upicia się do utraty przytomności. Takich przypadków odnotowano 13, w tym 3 dziewczynki.

Na zakończenie spotkań w ramach „NOE“ zapytano młodzież o jej stosunek do podniesienia granicy wieku sprzedaży napojów alkoholowych. Za podniesieniem tej granicy opowiedziało się 75% ankietowanych. Zaś 149 osób, czyli 87%, chce żyć, bawić się i sportykać z ludźmi trzeźwymi. Przytoczona ostatnia liczba świadczy o tym, że efekty spotkań są pozytywne, miejmy nadzieję że przemówią one również do dorosłych.

Na zakończenie przeczytamy fragment raportu dr Andrzeja Węglińskiego, w którym czytamy:

Badania socjologiczne dowodzą, że istnieje ścisła zależność między wiekiem, w którym następuje pierwszy kontakt z alkoholem, a rozmiarem spożycia w dalszych latach życia jednostki. Im wcześniejsze są kontakty z alkoholem tym większe prawdopodobieństwo że w następnych latach życia częstość upijania się będzie większa. Stwierdza się także współzależność między stopniem przystosowania społecznego a spożyciem alkoholu. W miarę pogarszania się stopnia przystosowania - spożycie alkoholu rośnie. Alkoholizm jest również próbą kompensacji braku równowagi psychicznej. Związek pomiędzy poczuciem lęku czy niepokoju, a skłonnością do korzystania z alkoholu jest udokumentowany w badaniach empirycznych.

Na podst. wyników zebranych przez p. Andrzeja Cilińskiego - Prezesa Centrum

opr. B.F.

grupy inwalidów zostały obecnie zaliczone do grupy całkowicie niezdolnych do zarobkowania, natomiast renciści z uprzednio przyznanej III grupą inwalidzką, obecnie zaliczani są do grupy osób częściowo

niezdolnych do zarobkowania,  
\* zaliczenie danej osoby przez lekarza-orzecznika ZUS do grupy całkowicie niezdolnych do pracy zarobkowej nie będzie oznaczać wcale, iż osoba ta nie może podjąć pracy.

W myśl nowych uregulowań prawnych rentę otrzyma wyłącznie osoba, u której stwierdza się całkowitą lub częściową niezdolność do pracy.

Zmieni się też podejście do ubezpieczonych, którzy utracą możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu, ale mogą się przekwalifikować. Takim osobom przyznawane będą renty szkoleniowe.

Nowe przepisy nie zmieniają sytuacji osób, którym przed 1 września 1997 r. przyznano inwalidztwo na stałe. Osoby te nie będą poddawane badaniom kontrolnym otrzymującym świadczenia tak jak dotychczas. Gdy renta została przyznana danej osobie na czas określony, a kolejne badania wyznaczone na 1 września br., to w przewidzianym terminie osoba ta będzie musiała stanąć przed lekarzem-orzecznikiem ZUS, który zastąpił działającą

do 31 sierpnia br. komisję lekarską.

Lekarze orzecznicy ZUS od 1 września br. rozpatrują wyłącznie sprawy dotyczące świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Dla pozostałych spraw ustawa wprowadza nowy sposób orzekania o stopniu niepełnosprawności. W każdym województwie przy urzędach pracy powołano zespoły do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności.

W zależności od stanu zdrowia danej osoby określają one stopień niepełnosprawności:

- \* znaczny,
- \* umiarkowany,
- \* lekki.

Stopień znaczny zostanie orzeczony wobec osoby, która nie może w ogóle podjąć pracy lub tylko w specjalnych warunkach oraz nie jest w stanie samodzielnie egzystować.

Stopień umiarkowany przyznany zostanie osobie o naruszonej sprawności organizmu, zdolnej do wykonywania pracy w określonych warunkach, która wymaga okresowej lub częściowej pomocy innej osoby.

Stopień lekki zostanie orzeczony u osoby, która ma ograniczoną sprawność, ale jest zdolna do pracy i nie wymaga niczyjej pomocy.

## Doniesienia kulturalne

### Wernisaż młodych artystów

Już po raz szósty zespół plastyczny z Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli uczestniczył w VIII Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Dziecięcych Zespołów Plastycznych. Organizatorem Przeglądu jest Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie. Jest on prezentacją i podsumowaniem osiągnięć z zakresu ostatnich dwóch lat. Do prezentacji nasz zespół wystawił ponad 20 prac z dziedziny: malarstwa, rysunku, grafiki itp. Autorami prac są dzieci w wieku 6 do 13 lat: Grzegorz Łucjanek, Dominika Kordek, Jolanta Nachowicz, Danuta Ziółek, Małgorzata Sobolewska, Wioletta Ciupa, Marzena Nachowicz, Monika Urbanek, Tomek Łucjanek, Dominika Ziółek, Rafał Jędrzychowski.

Już samo uczestnictwo daje szansę wszystkim dzieciom pokazania swoich osiągnięć twórczych wśród rówieśników. Zespoły uczestniczące dostają katalogi z wystawy, a także nagrody. Nasz zespół plastyczny otrzymał nagrodę pieniężną - dwieście złotych, którą chcielibyśmy wykorzystać na wyposażenie pracowni w materiały plastyczne.

### WIWAT - DOBRE OBYCZAJE!

21 marca kabaret „ONUFRY“ wziął udział w I Puławskim Przeglądzie Zespołów Biesiadnych, który zorganizowali: POK „Dom Chemika“ i Puławska Telewizja Kablowa. „ONUFRY“ odbiegał wyraźnie charakterem i sposobem interpretacji od reszty uczestników przeglądu, którymi były głównie zespoły weselne. No cóż, styl staropolski, jaki reprezentował nasz kabaret odchodzi w zapomnienie i dzisiaj biesiaduje się już w zupełnie innych rytmach i przy innych piosenkach. Tym bardziej miło nam, że jury wyróżniło kabaret nagrodą - „za najlepsze oddanie charakteru piosenki biesiadnej“.

### Wojewódzki Przegląd Teatrów Dziecięcych

W marcu i kwietniu br. na terenie województwa lubelskiego odbywa się I Przegląd Teatrów Dziecięcych. Przegląd został ogłoszony przez Wojewódzki Dom Kultury, a jego organizatorami w terenie są Gminne O. Kultury. W Końskowoli odbędzie się on w dniach 15 i 16 kwietnia i wezmą w nim udział teatry dziecięce z gmin: Baranów, Janowiec, Końskowola, Kurów, Garbów, Markuszów, Żyrzyn. Celem przeglądu poza prezentacją dorobku artystycznego jest inspirowanie i poszukiwanie nowych form pracy oraz stworzenie możliwości wymiany doświadczeń dla instruktorów, pedagogów i animatorów kultury.

Teatr dziecięcy jest ważnym etapem w przygotowaniu do życia wśród ludzi, w rozumieniu rzeczywistości oraz budowaniu pozytywnego do niej stosunku. Zabawa teatralna pomaga dziecku rozbudzić myślenie i emocje, ukazuje obszary piękna, zachęca do postawy twórczej, uczy wartościowania. Zachęcamy wszystkie placówki oświatowe na terenie naszej gminy do wzięcia udziału w przeglądzie, a tym samym zaprezentowanie własnej pracy z dziećmi. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 7 kwietnia.

### Jubileusz „Powiśla“

W kwietniu przypada 45-lecie istnienia Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle“. Zespół powstał w Końskowoli, a obecnie działa przy Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika“, ale do Końskowoli chętnie wraca. Dowodem na to jest między innymi to, że obchody jubileuszu rozpoczyna się na scenie miejscowego Domu Kultury. Wspomniany koncert odbędzie się 30 kwietnia o godz. 19.00. W programie przewidziana jest również niespodzianka. Serdecznie zapraszamy.

### Święto Róż w Końskowoli

Latem tego roku, a konkretnie 19 lipca, będzie miała miejsce w Końskowoli impreza pn. Święto Róż. Zawiązał się już Komitet Organizacyjny, który pragnie, aby organizowane po raz pierwszy

święto weszło na stałe do kalendarza imprez organizowanych w naszej gminie. Święto będzie okazją do:

- poszerzenia horyzontów wiedzy i kontaktów plantatorów róż,
- promocji gminy i integracji jej mieszkańców,
- wspólnej rozrywki i zabawy.

Zachęcamy plantatorów do prezentacji dorodnych okazów róż na wystawie, która będzie jedną z elementów imprezy.

### V KONKURS WIEDZY O KOŃSKOWOLI

Już tradycyjnie Biblioteka Publiczna w Końskowoli organizuje konkurs wiedzy na temat naszej miejscowości. Zapraszamy do udziału uczniów szkół podstawowych z naszej gminy z klas V-VIII. Konkurs odbędzie się w dniu 6 czerwca 1998 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli i zapoczątkuje obchody Dni Końskowoli.

Termin zgłoszeń upływa 31 maja 1998 roku. Zgłoszenia przyjmuje Biblioteka Publiczna, ul. Lubelska 93.

Zachęcamy uczniów do czynnego uczestnictwa w konkursie!

## BIBLIOTEKA PROPONUJE

Józef Zięba „Wspaniały dar króla“ - to szesnaście barwnych opowieści z przeszłości Lublina. Część z nich ukazała się w tomie „Szklaneczka króla Stasia“. Oczywiście cieszyły się dużą popularnością wśród czytelników całego kraju.

Oprócz wiedzy o przeszłości opartej na dostępnych źródłach historycznych i literackich czytelnik otrzymuje tu sporo anegdot i często humorystycznych obrazków obyczajowych. Książkę można bez obaw polecić zarówno młodzieży jak i dorosłym. Może też służyć jako pomoc na lekcjach przybliżających wiedzę o regionie. Odwiedzający Lublin turyści znajdując w niej wiele szczegółów o najcenniejszych zabytkach i życiu mieszkańców „koziwego grodu“.

Mario Vargas Llosa - „Gawędziarz“ - Zwiedzając we Florencji wystawę fotografii peruwiańskiej Amazonii, Vargas Llosa przywołuje w pamięci postać przyjaciela z czasów studenckich. Saul Zuratas, peruwiański Żyd, pasjonował się bowiem kiedyś Amazonią, jej mieszkańcami, szczególnie zaś nielicznym, wędrującym plemieniem Macziguengów. Opowieść Llosy jest próbą rekonstrukcji losów Saula Zuratasa i zarazem próbą odnalezienia dowodów poświadczających, że wśród Macziguengów żył gawędziarz podtrzymujący więzi plemienne opowieściami o dziejach mitycznych i przekazywaniem wiadomości o życiu poszczególnych rodzin rozproszonych po Amazonii. Losy Zuratasa i Macziguengów okazują się ze sobą sprzęgnięte. Chyba że historia rekonstruowana przez Vargasę Llosę jest... kolejną opowieścią nieuchwytnego gawędziarza.

Seamus Deane - „Czytając w ciemności“ - Opowieść o dzieciństwie przeżywanym w dwóch wymiarach - świecie legend i baśni oraz rzeczywistości życia codziennego w Derry Irlandii Północnej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Narrator powieści dorasta na pograniczu tych dwóch światów, przezuwając, że istnieje między nimi tajemniczy związek, którego natury boi się jednak dociekać. Pod maską milczenia odkrywa prawdę o sobie i swojej rodzinie. Akcja powieści rozwija się niczym cykl baśni - zmarła siostra spacerująca po cmentarzu, zaginiony wujek Eddie, który pojawia się niemal na każdej karcie powieści, dom rodzinny przypominający „przemysłnie zaprojektowany labirynt, w głębi którego ktoś cicho płacze“.

Pulsująca liryzmem, przejmująco smutna, ale porywająca i niezapomniana lektura.



## Rozmowa z Panią Kazimierą Walczak



Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle“ stawił swoje pierwsze kroki 45 lat temu w Końskowoli i przez długie lata był nie tylko chlubą i oczkiem w głowie naszej miejscowości, ale także inspiratorem wielu ciekawych inicjatyw kulturalnych na tym terenie. Założycielką, opiekunką, choreografem - a przede wszystkim dobrym duchem zespołu była pani Kazimiera

Walczakowa - po prostu - „Mamcia“...

Z okazji jubileuszu redakcja „Echa“ odwiedziła Mamcię, aby wspominać, jak to z tym „Powiślem“ było:

**- Skąd wzięło się u Pani zainteresowanie folklorem?**

- Myślę, że złożyło się na to wiele czynników: umiłowanie folkloru przez moją matkę i wyrastanie w takiej atmosferze w domu, a także obcowanie na co dzień z autentycznymi zwyczajami i pieśniami ludowymi z rejonu biłgorajskiego, lubelskiego i powiślańskiego. Tam gdzie mieszkałam wówczas folklor był jeszcze żywy i obecny podczas różnych zajęć gospodarczych, a także podczas wypoczynku i zabawy. Jako młoda osoba chłonęłam wszystkie ludowe zwyczaje i pieśni. Musiałam mieć przy tym ciekawą minę, skoro moja mama powiedziała kiedyś - „chyba ktoś ci różdżką dotknął“ - taki to dla mnie był piękny, niemal czarowany świat folkloru...

**...który dał o sobie znać parę lat później, już przy tworzeniu własnego zespołu?**

- Tak, to chyba gdzieś we mnie dojrzewało od młodych lat, a przybrało formę zespołu w zemborzyckim majątku rolnym UMCS, dokąd trafiałam razem z mężem. On dostał tu skierowanie do pracy, a ja, jako młoda mężatka zajmowałam się własnymi dziećmi i nie tylko... Udało mi się wtedy stworzyć zespół z 6 par tanecznych, który na ogólnopolskim przeglądzie w 1951 r. zdobył nawet nagrodę.

**- Co było potem?**

- W rok później mój mąż został służbowo przeniesiony do pracy w Instytucie Zootechniki w Końskowoli, w związku z czym podążyłam i ja za nim...

**- ...i?**

- ...i zaczęłam się rozglądać za nowym zespołem.

**- Powstał on w rekordowo szybkim czasie...**

- Tak, po dwu miesiącach prób - na wiosnę 1953 roku zespół wziął udział w przeglądach: powiatowym, gdzie zdobył I miejsce i wojewódzkim (II miejsce, tuż po „Kaniorowcach“).

**- Tak narodziło się „Powiśle“?**

- Pierwsza nazwa zespołu to „Końskowola“, ale to ciągle ten sam zespół, więc rok 1953 uważa się za datę powstania „Powiśla“.

**- A kiedy i dlaczego zespół zmienił nazwę?**

- Dopiero po 10 latach istnienia (po jubileuszu obfitującym w wiele nagród i wyróżnień - przyp. red.) pomyślałam sobie, że nazwa „Końskowola“ nie oddaje w pełni zasięgu naszych zainteresowań, zwłaszcza folklorem powiślańskim. A Powiśle obfitowało w bogate i ciekawe zwyczaje ludowe, wówczas mało jeszcze znane, związane głównie z Wisłą i flisakami.

**- Czy młodzież chętnie przychodziła do zespołu?**

- Młodzież - tak, ale trzeba było jeszcze pokonać stereotyp myślowy rodziców, którzy uważali, że tańczenie w zespole to strata czasu, a może nawet i jaka „rozpusta“... Z czasem jednak sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść, a potem tańczenie w „Powiślu“ traktowano, jak wyróżnienie i powód do dumy.

**- Myślę, że taka zmiana nastąpiła, kiedy zespół zaczął zdobywać prestiżowe nagrody i wyjeżdżać na wycieczki, głównie zagraniczne.**

- Niewątpliwie, było to także przyczyną, ale też rodzice przekonali się, że w zespole nie dzieje się nic złego. Wręcz przeciwnie - powiślańska młodzież wyróżniała się pozytywnym sposobem bycia i zachowania.

**- A jak to było z graniem przedstawień, które przecież wcale nie były związane z folklorem (Fredro, Sienkiewicz itp.)?**

- Oprócz przedstawień teatralnych wystawialiśmy także programy z okazji różnych świąt i rocznic państwowych: Sobótki, Andrzejkki, Dożynki, Kultura na wsi i wiele, wiele innych. Wystawianiem sztuk zarabialiśmy na potrzeby zespołu. „Powiśle“ było także inicjatorem budowy Domu Kultury w Końskowoli, który miał być siedzibą zespołu i służyć lokalnej społeczności w organizowaniu życia kulturalnego. Na ten cel zespół zebrał i wpłacił 50 tysięcy złotych, co na owe czasy stanowiło dość znaczną kwotę.

**- Skoro doszliśmy do tematu pieniędzy, kto finansował działalność zespołu?**

- Najpierw była to GS „Samopomoc Chłopska“, a potem Zarząd WZSP.

**- Jak dużo osób przewinęło się przez „Powiśle“?**

- Myślę, że sporo, kilkaset...trudno mi podać dokładną liczbę.

**- A co uważa Pani za swoje największe osiągnięcie?**

- Z całą pewnością nie nagrody i medale, które dostawałam ja i zespół podczas swojej działalności. Owszem, jest to miłe, ale tylko w momencie wręczania. Dostajesz kwiaty, biją ci brawo... a potem już nikt o tym nie pamięta. W całej tej pracy najważniejszy jest człowiek - w dodatku młody, którego można ukształtować, nauczyć - jak żyć, jak się zachować, jakiego dokonać wyboru... Jeśli przynależność do zespołu - oprócz nauki tańca i uwarzliwienia na piękno - spowoduje zmiany postawy życiowej na bardziej aktywną, otwartą i służącą innym - to właśnie to jest największą satysfakcją i osiągnięciem.

**- Czy z takiego działania wziął się przydomek „Mamcia“?**

- Powód był bardzo konkretny. Podczas pobytu w Zakopanem, dokąd wyjechała grupa Powiślaaków w nagrodę za osiągnięcia - zachorowała jedna z tancerek Helenka Bielawska. Tęgo dnia zaplanowany był wyjazd kolejką linową na Kasprowy. Nie miałam wyjścia, nie mogłam przecież zostawić Helenki samej. Jak mogłam starałam się ulżyć jej w chorobie, pocieszyć i rozweselić. A ona, skrzepowana i zażenowana moim pozostaniem i opieką powiedziała: - Pani jest tak dobra dla mnie, tak się poświęca, jak prawdziwa mama, mamcia... I tak zostało: „Mamcia“.

**- O czymś to świadczy...**

- Czy ja wiem? Zawsze byłam otwarta na ludzi i ich problemy. Czy to takie dziwne? A w zespole tańczyli ludzie po kilka, czasem kilkanaście lat. Byliśmy jedną grupą, żyliśmy ze sobą, wrażliwi na wspólne, ale też i osobiste problemy każdego z nas. Zawsze starałam się pomagać w miarę swoich możliwości.

**- Myślę, że „Mamcia“ to jedno z najpiękniejszych słów i nie każdy mógł sobie na podobne zasłużyć. Dziękuję za miłą rozmowę i życzę Pani jeszcze wielu, wielu lat w dobrym zdrowiu i pogodzie ducha.**

Rozmawiała: E.W.

## Jaką rolę odegrał w Państwa życiu Zespół Pieśni i Tańca „POWIŚLE“?

- z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku spośród wielu par małżeńskich w Końskowoli, które swoją wspólną drogę łączą z zespołem.

**Państwo  
Maria i Ryszard  
Próchniakowie**



- Z perspektywy czasu można powiedzieć, że zespół był dla nas czymś bardzo ważnym. Do dziś utrzymujemy kontakty z Mamcią i członkami zespołu. My nadal, a szczególnie ja, tym żyjemy. A początki były takie:

Tato zabrał mnie kiedyś na spotkanie towarzyskie do zakładu pracy, gdzie dyrektorem był pan Walczak, mąż Mamci. Ponieważ zawsze lubiłam śpiewać, to śpiewałam i tam. Pan Walczak zachęcił mnie do wstąpienia do istniejącego już zespołu. Debiutowałam w trakcie pożegnania chłopców z zespołu odchodzących do wojska. Zostałam zaangażowana jako solistka, śpiewałam solo i w duecie z Kysią Kruk, ja sopranem, ona altm. Wypełniałyśmy przerwy między tańcami, bo tancerze musieli mieć czas na zmianę strojów. Swojego męża poznałam na próbach, przygotowaliśmy wtedy „Jaselka“. Ja dostałam rolę Anioła, a Rysiek Heroda. Z „Jaselkami“ wyjeżdżaliśmy w teren, a jeździliśmy samochodem ciężarowym z plandeką. Pod tą właśnie plandeką zaczęliśmy się mieć ku sobie. Dziwna para - Anioł i Herod, ale dobrana, bo w tym roku będziemy świętować 40 rocznicę ślubu. Po zawarciu małżeństwa nie odeszliśmy z zespołu, ja śpiewałam do roku 1967, a mąż pełnił cały czas rolę operatora technicznego na koncertach. Nasze dzieci spędziły wiele czasu za kulisami, bo zabieraliśmy je ze sobą. Kiedyś w trakcie występu mój maleńki synek wszedł na scenę wołając „mamo“. Za odwagę dostał wtedy czekoladę od pani z widowni. W trakcie tamtych lat wydarzyło się wiele zabawnych historii, których już się nie pamięta.

Byłam z zespołem w Danii, spotkaliśmy tam wielu życzliwych nam Polaków, którzy zabierali nas do swoich domów na obiady. Byłam również w Związku Radzieckim, ale z tego wyjazdu nie mam miłych wspomnień.

Osoba Mamci jest mi do dziś bardzo bliska, darzę ją ogromnym szacunkiem. Była dla nas wszystkim, instruktorem tańca, wychowawczynią, pocieszycielką, szałką, po prostu Mamcią.

Maria Próchniak

**Państwo  
Kazimiera i Ryszard  
Pietruskowie**



- Ogromny. Moją pierwszą przygodą z folklorem był zespół taneczny w szkole średniej. Całą duszą angażowałam się w tamte szkolne występy, próby, wyjazdy. Dla chłopaka z bardzo biednej wioski to był inny, lepszy świat. Z kolei zespół „Powiśle“ zobaczyłam po raz pierwszy w 1955 roku w Rejewcu. Ja odbywałam tam szkolne praktyki, a oni występowali. Młodzieńczy żywioł i temperament, a szczególnie uroda dziewcząt oczarowały mnie - miałem wtedy 17 lat i nie myślałem, że ten zespół może być kiedyś moim zespołem.

Staż po szkole średniej z kolegą Zbyszkim Kraczkowskim odbywaliśmy w Końskowoli (takie było przeznaczenie) i po raz drugi zetknąłem się z młodzieżą tańczącą w „Powiślu“. Oni wszyscy dobrze się znali, byli stąd, ja chłopak z chełmskiej wsi czułem się tak trochę obco w małym środowisku. Wiedziałem, że prawie wszyscy młodzi ludzie spotykają się na próbach zespołu. Często podglądałem przez okno w czasie tych zajęć, aż pewnego dnia zauważyła mnie Mamcia. Ta kobieta ma dar przyciągania ludzi, tak też i mnie przyciągnęła, a ja stałem się kolejnym Jej dzieckiem. Tanecznym krokiem przeszedłem przez resztę praktyk i poznałem najpiękniejszą dziewczynę - swoją obecną żonę, z którą w tym roku przetańczę 40 rok wspólnego tańca życia.

Pełne nadziei młode lata, żona, praca - to kojarzy się z „Powiślem“. Dziś przy różnych okazjach, spotykając się ze znajomymi, przyjaciółmi wspominamy tamte piękne i szczęśliwe lata, gdy przyczepa traktora wiozła po „kocich łbach“ rozśpiewaną kulturę w różne strony regionu.

Ryszard Pietruk

**Państwo  
Anna i Dariusz  
Pryszczowie**



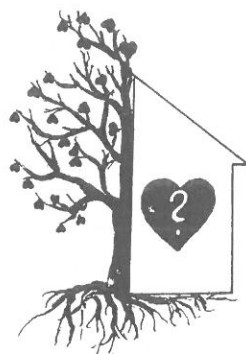
- Dzięki zespołowi jesteśmy małżeństwem. Ja zaczynałam gdy zespół był jeszcze w Końskowoli, później wraz z nim przeszłam do Puław. Tańczyłam w grupie reprezentacyjnej, natomiast mój przyszły mąż w drugim składzie. Kilku chłopców z grupy reprezentacyjnej założyło rodziny i odeszło z zespołu, wtedy Darek trafił do mojej grupy. Zostaliśmy partnerami. Z czasem między nami zrodziła się miłość, która trwa do dziś. Ja przetańczyłam w zespole około 12 lat, dokładnie już nie pamiętam, natomiast mąż 5 lat. Będąc członkami „Powiśla“ mieliśmy okazję wielokrotnie wyjeżdżać za granicę. Byliśmy dwa razy w Niemczech, trzy razy na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii i Brześciu. Dzięki temu jedyny raz w życiu leciałam samolotem, był to lot z Warszawy do Sofii.

pozytywną rolę w naszym życiu odegrała Pani Kazimiera Walczak - Mamcia, przekazując z dobrym skutkiem zasady takie jak: szacunek dla drugiego człowieka, grzeczność, prawidłowe zachowanie się w każdej sytuacji, zarówno na scenie jak i poza sceną, a szczególnie poza sceną. Nauczyła nas dyplomacji, tolerancji i rozsądnego podejścia do życia. W zespole panowała zawsze atmosfera wzajemnego szacunku, każdy z nas był dowartościowany. Tam trzeba było po prostu być.

Dziś nam bardzo tego brakuje, jeśli tylko czas pozwala to bywamy na koncertach naszego zespołu. Wtedy ręce i nogi „chodzą“. Mąż zatańczy na koncercie jubileuszowym w grupie oldboyów. Z racji jubileuszu serdecznie pozdrawiamy Mamcię, Olę Rolską, wszystkich byłych i obecnych członków zespołu „Powiśle“.

Anna Pryszcz





**Redakcja „Echa Końskowoli“ ogłasza konkurs pn. „Sięgajmy do korzeni“. Zachęcamy naszych Czytelników do spisania historii swojej rodziny lub ciekawego epizodu z jej życia.**

**Na prace o objętości max. 6 stron maszynopisu oczekujemy do końca roku. Najciekawsze opublikujemy na naszych łamach.**

**Cykl ten otwierają**

## **- Niezwykłe dzieje rodu Matraszków z Wronowa -**

Rodzina nasza była od początku związana ze wsią i rolnictwem, ale równocześnie tak bardzo wpleciona w historię Polski, tylu wydała zasłużonych, ciekawych ludzi.

Kiedy kilkoro z nas zaczęło zbierać materiały to po pierwsze: żałowaliśmy, że nie wzięliśmy się za to wcześniej, kiedy żyli nasi ojcowie i dziadkowie, a po drugie: sami byliśmy zaskoczeni, jak wiele osób i po mieczu i po kądzieli zasługuje na to, aby ich życie i praca chociaż w części zostały utrwalone i aby mogły być przekazywane naszym następcom.

Tu opisujemy w dużym skrócie najciekawsze sylwetki i wydarzenia.

Z przekazów starszych osób wiemy, że nasz ród wywodzi się aż z Czech. Dziedzic właściciel Osin, sprowadził do majątku ziemniaków z Czech, a jednym z nich był Matraszek. Konkretnie dane mamy dopiero o pradziadku Mikołaju Matraszku.

Urodził się on około 1840 roku a zmarł w 1883. Miał czterech braci i pięć siostr oraz sześcioro dzieci. Nic dziwnego, że rodzina rozrosła się nie tylko we Wronowie, ale i najpierw na sąsiednie wsie - Młynki, Rudy - a później dalej i dalej..., do Gór Markuszowskich, Zabłocia, do Puław, Warszawy, Krakowa, Kutna, Wrocławia, na Żuławy, na Kresy Wschodnie, do Anglii.

Synowie Mikołaja - Łukasz i Wojciech byli rolnikami. Wojciech służył w wojsku carskim aż na Krymie, a po powrocie był sołtysiem. Gmina wówczas mieściła się w Gofębiu. Obaj nasi dziadkowie należeli do organizacji Lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło“, które powstało z inicjatywy Stefana Żeromskiego i Bolesława Prusa przebywających wówczas w Nałęczowie oraz Wacława Kruszewskiego, który był dzierżawcą majątku majorackiego w Osinach. Organizacja ta, mająca największe wpływy w powiecie puławskim, stawiała sobie za zadanie walkę o niepodległość, oświatę i kulturę na wsi, o zakładanie szkół i zespołów ludowych. Dzięki temu powstała we Wronowie pierwsza dwuklasowa szkoła.

Zarówno dziadek Łukasz jak i Wojciech opowiadali o potajemnych zbiórkach w lesie koło Wronowa i Osin, a Józef Matraszek, syn Łukasza, wspominał, że będąc chłopcem przenosił ze stacji Puławy skrzynki, w których pod kosami była ukryta broń.

Syn Łukasza - Stanisław, jako pierwszy z Wronowa zrobił maturę w Liceum im. Czartoryskich w Puławach. Później pracował na Kresach w zakładzie tytoniowym będącym własnością hrabiny Lanckorońskiej. W czasie wojny udało mu się szczęśliwie wrócić i z całą rodziną przenieść do Krakowa.

Drugi syn Łukasza - Paweł, walczył w oddziałach Polskiej Organizacji Wojskowej, w Legionach Józefa Piłsudskiego, a za zasługi w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 roku został odznaczony Krzyżem Virtuti-Militari V klasy. Wybitnie zasłużony otrzymał ziemię na Kresach, w powiecie Wołkowyskim. Udało mu się szczęśliwie wrócić z rodziną i po wojnie mieszkał w Puławach.

Trzeci z kolei - Wacław, pseudonim „Ostry“, zasłużył się jako członek AK, a przede wszystkim działacz Kedywu /Kierownictwa Dywersji/, za co otrzymał liczne odznaczenia. Po wojnie przez długi czas ukrywał się na ziemiach odzyskanych.

Różne, czasami tragiczne były losy naszej rodziny. Józef Matraszek z Gór Markuszowskich otrzymał jako osadnik ziemię na Polesiu. Po 1939 roku z całą rodziną został zesłany na Sybir. W drodze, w zamkniętych wagonach bydłowych, z głodu, chorób i zimna zmarło najmłodsze dziecko. Reszta cudem przeżyła, a

później z Armią Andersa przez Liban i Persję dotarli do Anglii. Siostra Józefa - Anna Wierzchoniowa, otrzymała ziemię koło Łucka na Wołyniu. Kiedy po ciężkiej pracy już się pobudowali i urządzili musieli w 1940 roku uciekać przed rzeżiami, których na ich oczach dokonywali na Polakach Ukraińcy.

Maria Zdun, później Kulikowska, z Rud, jako członek AK /Armii Krajowej/ była szefową siostr w polowym szpitalu w Bałtowie.

Tadeusz Noworolnik, członek AK, zmarł w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Kluczkowicami w 1944 r.

Zenon Matraszek, syn Pawła, działał w ZWZ i AK, za co został odznaczony Krzyżami AK, Partyzanckim i Komandorskim Polonia Restituta.

A młodsze pokolenie?...

Stanisława Jędrzejczyk, córka Józefa Matraszka, przez wiele lat organizowała życie kulturalne we Wronowie, potem w Puławach. W 1959 roku razem z Bronisławem Pietrakiem, znanym poetą ludowym spod Garbowa, założyła pierwszy w Polsce Klub Twórców Ludowych, który w 1999 roku będzie obchodził 40-lecie działalności. Skupia około 120 członków: poetów ludowych, tkaczy, garncarzy, kowali itp. Zapoczątkowała organizowanie wystaw twórczości ludowej, z których eksponaty znalazły się w wielu muzeach.

Z młodszych pokoleń bardzo wiele osób ukończyło studia wyższe, magisterskie, a niektórzy zrobili doktoraty. Tytuł doktora uzyskała i jest wykładowcą na wyższej uczelni w Krakowie Alina Pelc - córka Stanisława Matraszka. Drugi z tytułem doktora to Kazimierz Noworolnik, pracujący w Instytucie Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.

Czy nasz pradziad Mikołaj, chłop pańszczyźniany, mógł pomyśleć o tym, że jego potomkowie tyle osiągną?

Wielu z nas wybrało nierolnicze zawody. Krystyna Bożek, wnuczka Wojciecha była nauczycielką historii w Warszawie, Marian Grzegorzczak, wnuk Wojciecha, został masarzem. Adolf Matraszek przez wiele lat pracował jako górnik na Śląsku. Jan Matraszek, syn Wacława, ukończył wydział fizyki na UMCS. Józef Matraszek, wnuk Łukasza, był jednym z pierwszych programistów komputerowych w Warszawie. Ale bardzo wielu to nadal skromni, pracownicy rolnicy, których trud i ciężkie życie nie mogą być niedocenione.

Rodzinne tradycje pracy na roli podtrzymują i kontynuują: we Wronowie Janina Wojnicka, wnuczka Łukasza, Wacław Grzegorzczak - wnuk Wojciecha, Jan Matraszek - syn Łukasza w Sielcach, Teodora Pękala i Zofia Jasiocha - wnuczki Wojciecha w Młynkach, Zdzisław Wiejak w Rudach i inni.

A czego dokonacie wy młodzi?

Pozdrawiamy was wszystkich potomkowie Matraszków. A najserdeczniej Seniorkę rodu - Mariannę Murat z Młynek, córkę Wojciecha, która liczy sobie 93 lata!

Drzewo genealogiczne i szczegółowy opis naszych dziejów ciągle uzupełniamy i udostępniamy wszystkim zainteresowanym.

Wronów. Marzec 1998.

**Krystyna Bożek - wnuczka Wojciecha  
Stanisława Jędrzejczyk - wnuczka Łukasza**

## **Pielegniarka podpowiada**

# Mieć szacunek dla siebie, czyli jak być asertywnym

Wspominałam w marcowym spotkaniu, że porozmawiamy o stresie. Może nie dosłownie będzie jednak mowa o samym stresie, ale o tym jak czuć się wartościowym, potrzebnym, wyjątkowym. Czyli jak być szczęśliwym i szczęśliwie patrzeć na świat.

S. Ress i R.S. Graham twierdzą, że asertywność to posiadanie szacunku dla siebie samego, liczenie się ze sobą oraz świadomość własnych możliwości i ograniczeń. Chodzi o to, aby umieć uznać samego siebie takim jakim się jest. Zatem, jeśli dążyć będziemy do akceptacji siebie, to jednocześnie musimy nauczyć się przyjmowania bliźnich takimi jakimi są, a nie wymuszania bezwzględnej posłuszeństwa.

Ten kto jest asertywny odpowiada za własne życie, jednocześnie mając prawo do zmiany tego co nie spełnia naszych oczekiwań i pragnień. Asertywność przy akceptacji siebie nie ogranicza nas przed zmianą siebie, pozwala jednak świadomie dążyć do czegoś lepszego.

Nie można bowiem wprowadzić żadnej zmiany z korzyścią na przyszłość, jeśli dokładnie nie znamy sytuacji obecnej.

Dzięki asertywności możemy dowiedzieć się czegoś więcej o sobie. Analizując siebie zastanawiamy się nad sposobem zmiany w tych punktach, które uznamy za słabe.

Aby dojść do asertywności należy pokochać siebie, czyli nie wolno nam oceniać negatywnie własnej osoby. Pokochać bliźniego możemy tylko wtedy gdy kochamy siebie. Jest to zatem podstawowy warunek do szczęśliwego życia. Z Kochaniem kojarzy się nierozdzielnie pojęcie miłości. A miłość jest umiejętnością i chęcią pozwolenia tym, na którym nam zależy, aby byli czymkolwiek zechcą, bez jakiegokolwiek nalegania na zaspokojenie naszych oczekiwań.

Chcę podkreślić jeszcze raz, że nie chodzi o akceptowanie złych wartości, złych zachowań, złego postępowania. Akceptujemy stan obecny w nadziei na świadomą zmianę na lepsze, piękniejsze, na chęć rozwoju i dążenie do dojrzałości, mądrości.

## **ZAPROSZENIE DO ZŁOŚCI**

Złość jest silnym uczuciem i może przysporzyć wielu problemów. Im częściej i bardziej intensywnie człowiek się złości, tym bardziej ulega różnym stanom nerwowym i chorobowym. Nieuzasadniona złość potrafi niepostrzeżenie wdrzeć się w nasze życie, dyktować swoje prawa i narzucać nam zachowania, które spowodować mogą nawet utratę grona znajomych i przyjaciół. Któż bowiem chciałby przyjaźnić się z człowiekiem porywczym i ciągle gniewnym? Tak więc konsekwencje częstych, niekontrolowanych napadów złości mogą spowodować w naszym życiu bolesne i często nieodwracalne zmiany.

Większość osób zbyt łatwo wpadających w złość, to ludzie nadmiernie wrażliwi. Bardzo łatwo ich dotknąć, urazić lub zranić. Każdy z nas otrzymuje codziennie tuziny „zaproszeń do złości“, ale przecież nie musimy ich wcale przyjmować. W wielu napiętych i nerwowych sytuacjach spróbujmy odmawiać tym „zaproszeniom“ - tak, jak odmawia się pójścia na kawę, do lokalu, czy na zebranie. Nie róbmy i nie oceniamy niczego pochopnie, bez rozważenia wszystkich aspektów sprawy. Jeżeli czujemy, że zaczyna coś nas denerwować i może doprowadzić do wybuchu złości, zastanówmy się, czy powód jest naprawdę ważny i wystarczający, aby spowodować

Kochając siebie, a tym samym bliźnich, akceptujemy siebie, nie pozwalając na narzekanie. Narzekanie to styl tych, którzy nie ufają sobie. Jeśli nie pokochamy siebie samych, nie będziemy w stanie kochać innych. Nie kochając siebie stawiamy wszystkich innych przed sobą, uznając siebie za nieważnych.

Jeśli nie kochasz siebie to:

1. Możesz tłumaczyć, że nikt cię nie kocha, bo nie jesteś wart, by ktoś cię kochał.

2. Unikasz ryzyka budowania trwałego związku uczuciowego z kimś innym eliminując tym samym możliwości bycia odrzucenym lub nieakceptowanym.

3. Wygodnie jest w życiu nic nie zmieniać, jak długo określamy siebie jako mało wartościowych, nie ma sensu zabierać się do pracy.

4. Wynajdujemy wiele powodów, które są winne Twojemu obecnemu stanowi. Możesz narzekać i nic nie zmieniać w swoim postępowaniu.

5. Poświęcamy swój czas na mini depresje i unikamy w ten sposób zachowań, które pomogłyby nam się zmienić.

6. Bycie ciągle „małym“, „bezzadnym“ jest bezpieczniejsze niż podejmowanie ryzyka w świecie dorosłych.

7. Nie jesteśmy w stanie panować nad swoim życiem i wykorzystywać go w sposób najlepszy dla siebie, bo po prostu nie czujemy się godni szczęścia, którego potrzebujemy.

8. Szukamy oparcia w innych, uzależniając się od nich.

Możemy trwać w bierności i jest to łatwiejsze niż wprowadzanie zmian, ale jedynym dowodem na istnienie życia jest rozwój.

Zatem bądźmy asertywni i rozwijajmy się.

Wszystkim Czytelnikom z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy - Świąt Przemienienia i Odnowy składam serdeczne życzenia.

**Wasza pielegniarka M. Szpyra**

taką reakcją. Życie nie szczędzi nam wprawdzie sytuacji konfliktowych, ale tylko od nas zależy, w jaki sposób zareagujemy na sprawę sporną i wymagającą naszej interwencji. To my sami zdecydujemy, czy będzie to wybuch złości, czy rzeczowe rozważenie argumentów „za“ i „przeciw“.

A oto parę rad, które pomogą nam w opanowaniu niekontrolowanych wybuchów złości:

1. Zaczynaj każdy dzień obietnicą poszanowania innych.  
2. Staraj się rozmawiać spokojnie i rzeczowo.  
3. Uważnie słuchaj tego, co mówią inni.  
4. Zauważ u innych cechy godne pochwały.  
5. Mów ludziom, że są potrzebni, godni miłości, cenni i ważni.

6. Nie podnoś głosu, nawet jeśli masz odmienne zdanie.  
7. Unikaj atakowania, krytykowania i obrażania swoich rozmówców.

8. Bądź gotów do negocjacji i kompromisów.  
9. Bierz odpowiedzialność za wszystko, co mówisz i robisz.

10. Koncentruj się na rozwiązaniu problemu, a nie zwycięstwach lub porażkach (swoich lub cudzych).

Na podstawie książki Ron Potter-Efron pt. „Życie ze złością“

**oprac. Elżbieta Wolska**



12  
Wielkanoc

Dlaczego  
Wielkanoc jest  
świętem  
ruchomym?

## WIELKANOC A ZJAWISKA ASTRONOMICZNE

W ciągu roku wyróżnia się szereg świąt kościelnych, które dzieli się na święta stałe i święta ruchome. Wśród tych ostatnich najważniejsza jest Wielkanoc. Mamy pewność, że każdego roku będziemy obchodzić ją w niedzielę. Jeżeli zaś chodzi o konkretną datę, to musimy sięgać do kalendarza, bo co roku przypada w innym dniu miesiąca. Termin święta wędruje, a co jest tego przyczyną, co decyduje o jej terminie? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie zagłębiamy się w przeszłość.

Już od początków Chrześcijaństwa zastanawiano się nad terminem obchodzenia pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego. Istniało wówczas kilka koncepcji, ostatecznie zwyciężyła tzw. aleksandryjska. Koncepcja ta głosiła, iż Wielkanoc powinno obchodzić się w pierwszej niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Zasada ta obowiązuje do dziś, a zatwierdził ją Sobór w Nicei w 325 roku. Sobór ten zdecydował również, że pierwszą wiosną przypada na dzień 21 marca. Jeśli zdarzy się taka sytuacja, że w dzień równonocy wiosennej wypadnie pełnia i dzień ten będzie akurat sobotą, to Wielkanoc będzie obchodzona już następnego dnia czyli 22 marca. W takim wypadku karnawał byłby bardzo krótki, a termin Wielkanocy byłby najwcześniejszym z możliwych. Najpóźniejszym terminem, w którym można obchodzić Wielkanoc jest dzień 25 kwietnia, czyli dzień po ostatnim terminie pierwszej wiosennej pełni. W myśl tej zasady Wielkanoc może być obchodzona między 22 marca a 25 kwietnia, czyli w przeciągu 35 dni. W obecnym 1998 roku pierwsza wiosenna pełnia wypada w sobotę 11 kwietnia, tak więc Wielkanoc obchodzona jest w najbliższą po tym dniu niedzielę, czyli 12 kwietnia. Termin Wielkiej Niedzieli wpływa na inne święta, które są też ruchome, ale uzależnione od Wielkanocy. W siedem tygodni później obchodzone są Zielone Świątki, czyli Zesłanie Ducha Świętego, a siedem dni po nim wypada niedziela Trójcy Świętej, zaś w najbliższy po tej niedzieli czwartek - Boże Ciało.

Ustalenie terminu Wielkanocy bez zaglądania w kalendarz jest dość skomplikowane, wymaga wiedzy astronomicznej i znajomości specjalnych wzorów i zasad. Takich obliczeń dokonali niegdyś twórcy kalendarzy, których nazywano komputystami. Ułatwili pracę swoim następcom i wyliczyli termin świąt na wiele lat naprzód. Powstały specjalne tablice chronologiczne, w których obok dat poszczególnych lat znajdują się terminy Wielkanocy wypadające w danym roku. Tablice te są pomocą naukową dla historyków, bo na ich podstawie można odtworzyć cały kalendarz dawno minionego roku.

B.F.

Ceremonie  
i obyczaje  
Wielkiego Tygodnia

Wielkanoc to czas szczególnie bogatej obyczajowości inspirowanej przez religię katolicką i związanej z obrzędami kościelnymi. Jest w niej również sporo elementów ludowych, które nie znajdują wytłumaczenia ani w treści ewangelii, ani w liturgii. A oto niektóre tylko dawne ceremonie i obyczaje Wielkiego Tygodnia.

W Wielki Czwartek umywano nogi dwunastu starcom, a potem jedzono z nimi wieczerzę. Przestrzegali tego królowie, biskupi, magnaci, wybierając nędzarzy, których hojnie obdarowywali.

W Wielki Piątek, jak opisuje ks. Kitowicz, ciągnęły ku kościołom gromady biczujących się kapłanów. Jeden z nich, z koroną cierniową, niosący krzyż, udawał Chrystusa. Pochylał się, padał, powstawał, a dwaj inni kapłany grający żołnierzy poszturchiwali go pałaszami i popędzali do dalszego marszu.

Również w Wielki Piątek odwiedzano tłumnie Groby Pańskie. W miastach, gdzie było więcej kościołów, należało obejść wszystkie Groby, spędzić trochę czasu na modlitwie i złożyć datek kwestorkom.

Groby starano się urządzać w sposób oryginalny, z artystycznym smakiem i przepychem. Na przykład jeden z siedemnastowiecznych Grobów warszawskich był ułożony z szyszaków, szabel, tarcz i innych militariów. Podczas wojny i okupacji Groby Pańskie zdobiły symbole niewoli narodowej: zwęglone belki, pasma kolczastego drutu, czarne surowe krzyże.

Dawniej rezurekcyjne dzwony rozlegały się już w Wielką Sobotę o północy, a nawet wieczorem. Dopiero w czasach stanisławowskich, ze względu na bezpieczeństwo powracających nocą, przeniesiono uroczystości Zmartwychwstania na niedzielny świt. Dzwonom towarzyszyły salwy armatnie, strzelanie z moździerzy, strzelb i pistoletów. Palono obok kościołów smołę w beczkach, obdarowywano się pisankami, składano sobie życzenia. Do tradycji należały wyścigi na drogach, by jak najszybciej znaleźć się przy stole ze święconką.

Współczesny śmigus-dyngus w Wielkanocy Poniedziałek to w dawnych czasach dwa odmienne obyczaje. Śmigus polegał na oblewaniu wodą i uderzeniu dziewcząt różgą z palmy, a dyngus to wrzucanie datków stanowiących wielkanocny okup. Dzień ten zwano „lanym poniedziałkiem“. Dramatycznie wyglądało to lanie wodą na wsiach, gdzie czasami wrzucano dziewczęta do stawu czy rzeki. Ks. Kitowicz przedstawia ten dzień jako „kataklizm“.

W Wielkanocy Poniedziałek wędrowały od domu do domu gromady przebierańców. Przedstawiali oni Bożą Mękę, śpiewali pieśni, użalając się w nich nad ukrzyżowanym Jezusem i radując się ze Zmartwychwstania. Obdarowywano ich smakołykami ze świątecznych stołów.

Fara 1997



Wielkanoc - w poezji i prozie

13  
Śmigus  
Dyngus

*Dobre placki przekładane  
i kielbasy nadziewane.  
Daj nam wszystkim zażyć tego  
daj doczekać święconego  
doczekajmy wszyscy tego  
doczekajmy święconego*

(tekst ludowy)



*Wśród zielonej łąki  
wilgotnej od porannej rosy,  
Droga, którą co święto  
szli ludzie ze śpiewką  
Idzie sobie Pan Jezus  
wspólnagi i bosi  
Z wielkanocną  
w przebitej dłoni  
chorągiewką.*

(Jan Lechoń)

„...pamiętam jedną Wielkanoc, na którą wiosna przyszła w całej pełni. Jej rześiste nagrzane deszcze padały, jak rzewny płacz we śnie. Bo snem zdawało się powietrze i śpiew skowronka w głębiach dyszącego nieba...Było tak niewiarygodnie ciepło, że matka nie mogła w domu wytrzymać. Wyniesiono więc baby i placki na dwór, aby przeszły wiosennym powietrzem. Pieczone ciasto roznieciło wokół swe korzenne aromaty, a myśmy kręcili lukier w wielkiej donicy. Wyciągnęliśmy cichaczem jeszcze jeden przepyszny migdał z placka - bo sterczał z boku - źle włożony, jak niepotrzebny biały ząb. Niby małe wyżły wciągałyśmy w nos słodszy od cukru zapach wanilii, przypaloną woń migdałów, gorzki aromat pomarańczowej skórki - i ostrą wonność pieczonych ciast. Na końcu języka czuliśmy pachnącą słoność pozłocistej skórki indyka i kruchą delikatność białej cielięciny.“

„Oto Wielka Niedziela. Tego się już takimi oczami nigdy nie zobaczy. I dzwony - dzwony - dzwony. Cudowna pieśń spizu rozlegała się wszędzie i nic jej zagłuszyć nie mogło. A tam, w Kościele porwał nas i rozniósł na strzępy i na pył olbrzymi głos organów i łoskot palonych z moździerzy wiwatów. Przeszliśmy się czuć i staliśmy się częścią oszałałego alleluja. A gdy rozwiały się zawrotne dymy trybularzy - i nie wyszedł z pieczary żywy Chrystus, płakaliśmy tak gorzko. Nie pocieszyła nas skrząca się w pieczarze monstrancja.“

Maria Dąbrowska - „Uśmiech dzieciństwa“

## SAVOIR VIVRE PRZY ŚWIĄTECZNYM STOLE

Przed nami Święta Wielkanocne, które najczęściej spędzamy w gronie rodziny i przyjaciół przy mniej lub bardziej zastawionym stole. Dla podkreślenia świątecznego charakteru spotkania zadbajmy więc o staranną dekorację stołu. Jednym z jej elementów są kwiaty, które umieszcza się w płytkich naczyniach, aby nie odgradzały gości siedzących naprzeciwko i nie przeszkadzały w swobodnej rozmowie.

Do dekoracji wielkanocnej nadają się wszelkiego rodzaju kwiaty wiosenne takie jak: żonkile, krokusy, przebiśniegi lub hiacynty, a także gałązki brzozy, bukszpanu, forsycji czy wierzbowe baze. Stosownym dodatkiem do roślinnych kompozycji będą z całą pewnością kolorowe pisanki, puchate kurczaczki i zajaczkki oraz cukrowe baranki.

Przy dekoracji stołu starajmy się trzymać pewnej koncepcji kolorystycznej tak, aby po ustawieniu zastawy i podaniu potraw stół wyglądał apetycznie i zachęcająco. Dodatki dekoracyjne należy dobierać do koloru obrusa, serwetek i zastawy. Przy świątecznym przyjęciu stosujemy zwykle biały obrus - dla podkreślenia uroczystego nastroju, a wtedy dodatki mogą być kolorowe np. utrzymane w gamie żółto-zielonej, lub innej - przez nas ulubionej.

Dodanie do tej dekoracji fantastycznych świec i smakowicie ułożonych potraw wielkanocnych z całą pewnością sprzyjać będzie miłej i rodzinnej atmosferze świątecznej.

Ażeby jeszcze nasze spotkanie przebiegało zgodnie z ogólnymi zasadami savoir vivru pamiętajmy, że:

1 - spożywając serwowane potrawy nie pochylajmy zbyt nisko głowy nad stołem, zbliżając ją do talerza. Przy stole starajmy się siedzieć prosto, a posługując się sztućcami - przenosić potrawy do ust,

a nie odwrotnie.

2 - przerywając jedzenie, układamy często sztucze tak, że częściowo znajdują się na talerzu a częściowo na stole. Tymczasem - raz wzięte do rąk sztucze nie powinny więcej dotykać obrusa. W przerwie jedzenia krzyżujemy je na talerzu, a po zakończeniu - kładziemy je również na talerzu, ale równolegle.

3 - nie opieramy głowy na łokciach. Przy stole ręce należy trzymać oparte środkiem stawu przedłokciowego.

4 - gorliwe zachęcanie do picia alkoholu jest brzydkim zwyczajem i świadczy o braku dobrego wychowania. Każdy spożywa alkohol według własnych możliwości i upodobań.

5 - przystępując do jedzenia, bierzemy najpierw sztucze znajdujące się najdalej od talerza, z kolei - następne, trzymając się zasady - od zewnątrz do wewnątrz. Sztucze są ułożone według kolejności użycia.

6 - zbyt gorliwe zachęcanie do spożywania potraw może stworzyć niezręczną sytuację, zmuszającą do tłumaczenia się, informowania o swoich dolegliwościach czy przebytych operacjach. Rolą gospodyni jest zachęcanie do spożywania wszystkich serwowanych potraw, nie zaś natarczywe przzymuszanie.

7 - pierwsza rozpoczyna jeść gospodyni i ona kończy jako ostatnia. Niezależnie jednak od tego, w jakim czasie goście rozpoczynają spożywanie potraw, mężczyzna nie powinien wziąć sztuców, zanim nie uczynią tego jego sąsiadki.

8 - absolutnie zabronione jest przy stole poprawianie włosów, pudrowanie twarzy i szminkowanie ust.

9 - podczas rozmowy przy stole unikajmy tematów drażliwych i kontrowersyjnych, które mogą prowadzić do nerwowych dyskusji i różnicy zdań. Nie sprzyja to miłej atmosferze na przyjęciu.

10 - odchodząc od stołu - goście dziękują za zaproszenie, gościnność i dobry nastrój, a gospodarze - za przyjęcie zaproszenia.

Oprac. Elżbieta Wolska



## Rady ogrodnika

# OGRÓD SKALNY PRZYGOTOWANIE MIEJSCA

Do budowy ogrodu skalnego nie należy przystępować, gdy gleba jest mokra, gdyż ciężkie kamienie ubijają glebę i niszczą jej strukturę. Utrudni to odpływ wody, przyjęcie się roślin oraz dalszy ich wzrost. Jeśli miejsce jest trawiaste wycinamy darń i zachowujemy do wykorzystania w trakcie budowy skalnika. Należy też usunąć wszystkie trwałe chwasty. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem budowy spryskuje się miejsce preparatem systemicznym, aby zniszczyć korzenie chwastów i oczyścić stanowisko z wszelkiej roślinności. Sprawdzamy czy miejsce, które wybraliśmy jest dobrze zdrenowane, ważne to jest zwłaszcza przy glebach gliniastych. Na naturalnych skłonach drenaż nie jest problemem, ale w najniższych punktach może być potrzebny rów odpływowy. Jeśli podglebie jest wystarczająco przepuszczalne, przekopujemy glebę i usuwamy chwasty trwałe. Następnie lekko się ją wałuje aby zapobiec zapadaniu się ziemi. Rozkładamy 15 cm warstwę tłuczni, kamieni, gruzu lub żwiru. Na tym umieszczamy płyty odwróconej darni. Jeśli nie mamy darni, można rozłożyć folię plastikową z otworami dla odpływu wody. Ziemię na wierzchnią warstwę skalniaka należy kupić lub wziąć z innej części ogrodu. Miejsca między kamieniami, na których będą rosły rośliny wypełnia się specjalnie przygotowanym przepuszczalnym podłożem.

### BUDOWA SKALNIAKA

Następnie przystępujemy do rozmieszczenia kamieni. Najlepiej aby były wcześniej złożone obok miejsca przeznaczonego na skalniak, oszczędzi nam to niepotrzebnej pracy. Najpierw układa się duże kamienie - dominujące, a wokół nich tworzy się oddzielne grupy. Kamienie układamy w taki sposób aby tworzyły naturalny podkład skalny, skierowany w pożądanym kierunku. Inne kamienie układamy tak, aby przedłużały grupy skał. Należy używać dużo kamieni, aby grupa wyglądała naturalnie, ale jednocześnie pozostawić dość miejsca dla roślin. Jeśli zastosowane skały mają warstwy, należy tak układać odłamki, aby warstwy biegły w tym samym kierunku, pod tym samym kątem. Kamienie zakopuje się na 1/3 ich objętości i odchyła do tyłu. Pozwoli to wodzie spływać na podsypkę, a nie na rośliny, które rosną poniżej. Na kamieniach należy stanąć w celu upewnienia się, czy są mocno obsadzone. Gdy kamie-

nie są już rozmieszczone, wypełniamy przestrzeń między nimi przygotowanym podłożem i ugniatamy je. Pamiętajmy, że w przyrodzie wiele roślin wysokogórskich i skalnych rośnie na podłożu, które składa się w dużej mierze z fragmentów skał i żwiru oraz bogatego w próchnicę detritusa, zatrzymującego wilgoć. Podłoże takie jest przepuszczalne i ważne jest aby w naszym ogrodzie skalnym było tak samo.

### DOBÓR ZIEMI

Ziemię ogrodową można zaadoptować do uprawy roślin ogrodu skalnego jeśli dodamy torfu lub żwiru (aby zapewnić szybki odpływ wody, co jest ważne dla roślin wrażliwych na nadmiar wilgoci).

Standardowa mieszanka, którą stanowi mieszanina 1 części wysterylizowanej ziemi ogrodowej, 1 części torfu i 1 części gruboziarnistego piasku jest odpowiednia dla większości roślin ogrodu skalnego.

Niektóre rośliny wysokogórskie, wymagają bardzo przepuszczalnego podłoża, pochodzą one zwykle z dużej wysokości, gdzie gleby są bardziej ubogie. Dla nich przygotowuje się mieszankę z 2-3 części odłamów skalnych lub żwiru i 1 części ziemi gliniasto-piaszczystej lub liściowej (ew. torfu).

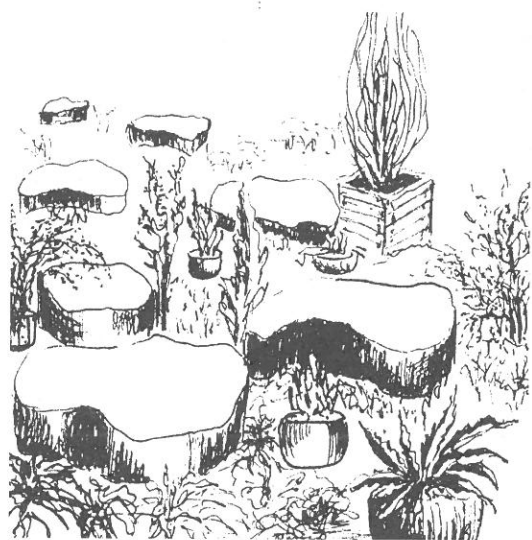
Dla roślin, które wymagają gleb kwaśnych mieszanka składa się z 4 części ziemi liściowej, torfu, przekompostowanej kory lub szczątków paproci orlicy i 1 części gruboziarnistego piasku.

### SADZENIE ROŚLIN

Rośliny wysokogórskie i skalne kupujemy przeważnie w doniczkach i możemy je sadzić o każdej porze roku. Z sadzeniem roślin należy się powstrzymać w okresie gdy ziemia jest zbyt mokra lub zmarznięta i w okresie suszy czy upałów. Przed posadzeniem podlewamy starannie rośliny, pozostawiamy je na chwilę aby woda ociekła. Rośliny ostrożnie wysuwamy z doniczek, sprawdzamy czy nie mają chorób i uszkodzeń na korzeniach i części nadziemnej (gdy to konieczne opryskać przed posadzeniem). Rozluźniamy bryłę korzeniową i umieszczamy roślinę w dołku. Następnie ugniatamy podłoże. Aby starczyło miejsca na warstwę żwiru - szyjka korzeniowa powinna wystawać nieco ponad poziom ziemi. Po posadzeniu należy rośliny starannie podlać i dbać o właściwe nawadnianie do czasu aż się przyjmą. Później nie podlewamy już roślin z wyjątkiem bardzo dużej suszy.

Na koniec praktyczna rada: aby mieć wyobrażenie o tym jak będzie wyglądać nasz ogród skalny, możemy wykonać jego miniaturowy model, używając polistyrenu lub małych kamyków, symulujących układ skał. Używamy kamyków różnej wielkości, układamy na różnych poziomach łącząc w grupy skałek i małych postrzępionych powierzchni. Nasadzenie roślin też należy zaplanować, biorąc pod uwagę żywotność roślin i ich zdolność rozrastania się. Gdy już wszystko zaplanujemy, możemy przystąpić do budowy naszego skalniaka.

oprac. T.D.



## Więści Gminne



Rubrykę redaguje  
Elżbieta Polak  
kierownik USC  
w Końskowoli

### Bocianie prezenty Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:



Pękala Patryk Krzysztof - Opoka  
Kozak Damian - Pólki  
Piekoś Arkadiusz - Stok  
Czarnecka Monika - Chrzążówek  
Grajewski Bartłomiej - Końskowola  
Przepiórka Magdalena - Opoka  
Szymańska Sylwia - Młynki  
Pękala Dominika - Chrzążówek  
Murat Patrycja Rokszana - Stara Wieś  
Kozak Weronika - Młynki

### Złoty krążek

Na ślubnym kobiercu stanęły pary:

18.04.98 - Sławomir Ciupa z Końskowoli  
i Agnieszka Józwicka z Osin  
- Sylwester Rodzik z Wymysłowa  
i Beata Cholaż z Opoki  
- Piotr Dysput z Chrzążowa  
i Elżbieta Danuta Strzałkowska z Młynek  
25.04.98 - Sławomir Stanisław Jarzyna z Niwy  
i Katarzyna Radomska z Opoki

### Z żałobnej karty Z grona żyjących odeszli:



Rodzik Władysław (72)	- Końskowola
Próchniak Małgorzata (82)	- Stok
Kuna Genowefa (77)	- Chrzążówek
Chabora Andrzej (37)	- Stary Pożóg
Kuta Janina (81)	- Chrzążówek
Mucha Zofia (87)	- Końskowola
Sadurski Stanisław (77)	- Stary Pożóg
Próchniak Helena (81)	- Opoka
Rodzik Kazimiera (71)	- Stok
Borucki Stanisław (69)	- Sielce

### Spacerkiem po gminie

### JAK DOBRZE MIEĆ SĄSIADA

W niektórych sklepach spożywczych (dotyczy to głównie placówek wiejskich) obowiązuje dziwny - naszym zdaniem czas pracy. Sklep otwarty jest przez jakiś czas z rana, potem następuje długa przerwa obiadowa i po południu (gdzieś tak od godz. 15-tej) handel trwa dotąd, dopóki są klienci (głównie piwosze). Przy takim rozkładzie pracy placówki handlowej - biada gospodyni, która tuż przed obiadem przypomniała sobie, że zabrakło jej soli albo innego, potrzebnego produktu. Pozostaje tylko s a s i e d z k a pożyczka...A co zrobić, jeśli okaże się, że i sąsiadka ma krótką pamięć?



## OGŁOSZENIE

Zarząd Koła Nr 5 Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Końskowoli informuje swoich członków, że w 1998 r. planuje zorganizować:

- w miesiącu maj-czerwiec trzydniową wycieczkę do Wieliczki, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego  
- w miesiącu czerwiec-lipiec trzydniową wycieczkę nad morze (Gdańsk, Gdynia)  
- w miesiącu lipcu dwudniową wycieczkę do Lichenia lub jednodniową do Sandomierza w zależności od ilości chętnych

Zapisy na wycieczki z przedpłatą w wys. 30.00 złotych Zarząd będzie przyjmował dnia 16 i 23 kwietnia 1998 r.

## Powiadomienie

Rada Sołecka oraz władze Gminy Końskowola informują opinię publiczną, że uzyskały pomoc ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej na dokończenie modernizacji Ośrodka Zdrowia w Końskowoli w wysokości 4.500,00 zł





## Zebranie Przedstawicieli BS Końskowola

W dniu 25 marca 1998 r. obradował najwyższy organ naszej spółdzielni - Zebranie ~Przedstawicieli.

**Główne cele Zebrania to:**

- rozpatrzenie i przyjęcie sprawozdań Rady Nadzorczej i Zarządu Banku z działalności w 1997 r.
- przyjęcie sprawozdania finansowego i podział nadwyżki bilansowej za 1997 r.
- rozpatrzenie i przyjęcie kierunków rozwoju działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej na 1998 r.

W zebraniu uczestniczyło 33 delegatów wybranych na Zebraniach Grup Członkowskich jak też przedstawiciele Lubelskiego Banku Regionalnego SA w Lublinie.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że bank wypracował czysty zysk w wysokości 147.443 zł., który został przeznaczony niemal w całości na fundusz zasobowy i oprocentowania udziałów członkowskich.

Członkowie naszej spółdzielni w liczbie 773 osoby posiadają pełne udziały w wysokości ponad 239.000 zł. Średni udział na jednego członka wynosi 330 zł.

Zebranie Przedstawicieli pozytywnie oceniło pracę Zarządu banku i udzieliło absolutorium wszystkim członkom Zarządu.

## OGŁOSZENIE

Z dniem 1 kwietnia 1998 r. kasa Banku czynna będzie w poniedziałki i piątki w godz. 7.15-16.30  
wtorek środa czwartek 7.15-14.00

# SKLEP V.I.P.

**Końskowola ul. Rynek**

**zaprasza**

**Tu kupisz najtaniej!**

**Art. chemiczne i kosmetyki**

**Art. papiernicze i zabawki**

**Odzież dziecięcą w cenach hurtowych**

**Bieliznę, skarpety, rajstopy**

**Zapraszając na zakupy życzymy naszym Klientom  
wesółych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.**

**Edyta i Konrad Bielawscy**